



Klub Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin
Konto: BZ WBK SA o/Świebodzin nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, [http:// www.kp.org.pl](http://www.kp.org.pl)

Świebodzin, 7 listopada 2013 r.

**Regionalny Dyrektor
Ochrony Środowiska
w Lublinie**

W związku z konsultacjami projektu planu zadań ochronnych obszaru Natura 2000 Dolina Sieniochy PLH060025, wnoszę następujące uwagi:

1. Czy bóbr w obszarze występuje, czy nie? Jeśli występuje, to jako gatunek z zał. II dyrektywy siedliskowej musi się znaleźć w SDF (nie wyklucza to planistycznego rozwiązywania konfliktów między nim a innymi przedmiotami ochrony). Jeśli nie występuje, to skąd biorą się, identyfikowane dalej, jego oddziaływania? Nielogiczne jest wskazywanie na „problemy z bobrami” przy jednoczesnym zaprzeczaniu treścią SDF jego obecności w obszarze.
2. Sposoby rozwiązania konfliktu z bobrami powinny w pierwszej kolejności polegać na poszukiwaniu możliwości współistnienia bobrów i innych przedmiotów ochrony w obszarze – w tym na zastosowaniu środków technicznych, umożliwiających utrzymanie optymalnego poziomu wody mimo budowy piętrzeń przez bobry (rozmaitego rodzaju urządzenia przelewowe instalowane w tamach bobrowych). Przesiedlanie (ani ew. redukcja) bobrów nie będą skuteczne, ponieważ atrakcyjny dla nich biotop zostanie szybko wypełniony przez nowe osobniki.
3. Obszar leży na złożu torfowym. Zachowanie występujących w nim siedlisk przyrodniczych wymaga nie tylko właściwego użytkowania roślinności, ale także spełnienia warunku bazowego – zapewnienia trwałości warunków siedliskowych, w tym zapewnienia, że złoża torfowe nie będą podlegały procesom murszenia. Występowanie procesów murszenia torfów nieodwracalnie zmieni bowiem warunki glebowe, a wówczas żadnymi metodami aplikowanymi do roślinności (ani koszeniem, ani wypalaniem) nie da się utrzymać ani siedliska 6410, ani 7230. Łąki trzęślicowe na murszejących torfach mogą istnieć i być przez jakiś czas w doskonałej kondycji w sensie fitosocjologicznym, ale istnienie to nie będzie trwałe.

W tym kontekście należy ponownie rozważyć warunki wodne w obszarze. Bagienne warunki wodne utrudniają lub uniemożliwiają właściwe użytkowanie łąk, ale konserwują złoża torfowe. Warunki wodne optymalne dla użytkowania łąk (dłuższe utrzymywanie poziomu wody gruntowej na kilkadziesiąt cm pod pow. terenu lub głębiej) będą powodować murszenie złoża torfowego (dodatkowo, emisję CO₂ z murszejących torfów). PZO powinien wskazać kompromis - warunki na tyle bagienne, by nie

zachodziły procesy murszenia, ale na tyle zmodyfikowane, by łąki dało się użytkować. Wydaje się, że ten punkt kompromisu odpowiada warunkom nieco bardziej „bagiennym” niż obecne, i nieco bardziej „bagiennym” niż proponowane w obecnej wersji PZO – a wynika to z próby ograniczenia kosztów. Oczywiście jest, że ten optymalny dla ochrony obszaru punkt kompromisu co do warunków wodnych, będzie powodował istotne utrudnienia w rolniczym użytkowaniu terenu, by więc właściciele się z niego nie wycofali, będzie musiało być ono wspierane płatnościami za określone sposoby użytkowania w warunkach „rolnictwa bagiennego”. Jednak, w PZO należałoby wskazać właśnie takie rozwiązanie, kalkulując koszty. Niewłaściwe wydaje się zachęcanie właścicieli do kontynuacji użytkowania łąk za pomocą kompromisów w zakresie warunków wodnych.

4. Podzielam pogląd, że *„ważną cechą obszaru w kontekście ochrony łąk zmiennowilgotnych jest zróżnicowany sposób ich użytkowania”*. Oznacza to, że nie byłoby również wskazane, by całość zasobów siedliska została poddana jednemu, jednolitemu reżimowi użytkowania według wymogów programu rolnośrodowiskowego. Utrzymanie tego zróżnicowania sposobów użytkowania powinno być wyraźnie umieszczone w ramach celu działań ochronnych. W jaki sposób zróżnicowanie to będzie zapewnione? Z obecnie zaprojektowanych działań to nie wynika.

Do pewnego stopnia, zróżnicowanie to jest obecnie zapewniane przez zróżnicowane reakcje właścicieli gruntów na ofertę rolnośrodowiskową. Być może ten mechanizm będzie nadal działał w przyszłości, ale nawet wówczas, utrzymanie zróżnicowanych w obszarze sposobów użytkowania łąk powinno być wpisane jako cel i powinno być monitorowane – by dawać podstawę do interwencji, np. korekt PZO, w sytuacji gdyby czynniki ekonomiczne, np. oferta rolnośrodowiskowa, zbyt silnie promowały jeden określony sposób użytkowania wszystkich łąk. Zwracamy uwagę, że zmiany w tej sferze zależą od otoczenia społeczno-ekonomicznego oraz od indywidualnych decyzji rolników podejmowanych w kontekście aktualnego otoczenia społeczno-ekonomicznego; mogą być niekiedy bardzo szybkie.

5. Jeżeli zidentyfikowano, że czynnikiem utrzymującym dotychczasowy charakter torfowiska było okresowe wypalanie, to dlaczego nie zaplanowano takiego wypalania jako działania ochronnego? Zwracamy uwagę, że w przypadku takiej potrzeby, sklasyfikowanie gruntu jako E powoduje, że znajdzie się on poza zakresem zakazu wypalania z ustawy o ochronie przyrody.

Nadmieniam tu, że w opinii Klubu Przyrodników, wypalanie roślinności powinno być dozwolonym środkiem ochrony czynnej, choć oczywiście jego zastosowanie jest ograniczone i zależne od wielu okoliczności. Jesteśmy zwolennikami zmian prawnych i umożliwienia, w określonych okolicznościach i pod określonymi warunkami, wypalania roślinności. Oczywiście postulowanie takich zmian wykracza poza zakres PZO, jednak to właśnie w PZO muszą być zidentyfikowane, nagromadzone w skali Polski argumenty, że takie narzędzie ochrony jest potrzebne.

z poważaniem